

*Sygn. akt IV Ka 651/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 25 lutego 2014 roku.**

**Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**

**Przewodniczący SSO Ireneusz Grodek**

Protokolant Agnieszka Olczyk

przy udziale -----

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2014 roku

sprawy **K. G.**

obwinionego z art.107 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 19 września 2013 roku sygn. akt II W 133/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk i art. 438 pkt 3 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

- **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że** w miejsce zarzuconego czynu obwinionego K. G. uznaje za winnego tego, że w dniu 4 sierpnia 2012 roku w O. ze złościwości i w celu dokuczenia J. G., bezzasadnie wywołał interwencję funkcjonariuszy policji w ten sposób, że telefonicznie powiadomił Komendę Powiatową Policji w O. o sprawowaniu przez J. G. opieki nad małoletnim dzieckiem w stanie nietrzeźwości, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 107 kw i za tak przypisany czyn na podstawie art. 107 kw wymierza mu karę nagany;

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;**

- zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50,00 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IV Ka 651 / 13

## UZASADNIENIE

K. G. obwiniony został o to, że w dniach 17 czerwca 2012 r. o godz. 13.30, 4 sierpnia 2012 r. o godz. 16.05 i dnia 19 sierpnia 2012 r. o godzinie 12.26 w O. przy ul. (...), ze złościwości i w celu dokuczenia innej osobie, wzywał funkcjonariuszy policji na interwencje do J. G., czym naruszył jej spokój i równowagę psychiczną i wywołał poczucie gniewu, tj. o czyn z art. 107 kw.

Wyrokiem z dnia 19 września 2013 r. w sprawie II K 133 / 13 Sąd Rejonowy w Opocznie:

- obwinionego uznał winnym zarzuconego czynu i na podstawie art. 107 kw wymierzył mu karę nagany;

- zwolnił obwinionego od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obwiniony, podnosząc zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegającego na uznaniu, iż interwencje policji z dnia 17 czerwca i 19 sierpnia 2012 r. dotyczyły J. G.;
- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie motywów, jakie kierowały obwinionym, kiedy dzwonił i wzywał policję w dniu 4 sierpnia 2012 r.;
- obrazy przepisu prawa materialnego – art. 107 kw – poprzez uznanie, iż zachowanie obwinionego wyczerpywało znamiona tego przepisu.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzuczonego czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna częściowo.

Stosownie do treści art. 107 kw, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany, kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Oznacza to, że dla bytu wykroczenia z art. 107 kw wymagane jest ustalenie po stronie sprawcy zamiaru bezpośredniego o szczególnym „zabarwieniu”, tj. działania ze złośliwości. Nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie stanowi więc jeszcze podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za to wykroczenie (por. Kodeks wykroczeń. Komentarz, prof. dr hab. Marek Bojarski, prof. dr hab. Wojciech Radecki, Rok wydania: 2013, Wydawnictwo: C. H. Beck, Wydanie: 6 i przywołane tam orzecznictwo). Sąd Okręgowy podzielił stanowisko skarżącego, iż domagając się interwencji policji w dniach 17 czerwca 2012 r. i 19 sierpnia 2012 r. jego działanie nie było nacechowane złośliwością i zamiarem dokuczenia J. G.. Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń (k. 200) wynika, że w tych przypadkach wezwanie policji przez K. G. dotyczyło nieprawidłowych – jego zdaniem – zachowań podejmowanych względem niego przez pracowników firmy ochroniarskiej, którzy obserwowali go podczas widzeń z synem. W wyroku orzekającym rozwód obwinionego z J. G. ustalono, iż K. G. ma prawo do spotkań z dzieckiem w każdą III niedzielę miesiąca w godzinach od 12 do 18 w miejscu zamieszkania dziecka, z możliwością jego zabrania na jedną godzinę w neutralne miejsce bez udziału matki. Jednocześnie zobowiązano tam J. G. do wydawania dziecka i nie utrudniania tych kontaktów. Obwiniony we wskazanych wyżej dniach korzystał właśnie z przyznanego mu prawomocnym orzeczeniem sądu prawa do kontaktów z dzieckiem. Gdy więc na jedną godzinę chciał przebywać z nim sam na sam na placu zabaw, był stale obserwowany przez pracowników zatrudnionych przez wynajętą przez matkę dziecka firmę ochroniarską. K. G. uważał, iż jest to naruszenie postanowień orzeczenia sądowego i pogwałcenie jego prawa do jednogodzinnego, swobodnego kontaktu z dzieckiem. Między obwinionym, a pracownikiem firmy ochroniarskiej dochodziło wówczas do nieporozumień i scysji. Co prawda każdy z nich odmiennie podawał ich przyczyny i przebieg, tym niemniej to właśnie było powodem, dla których w dniach 17 czerwca 2012 r. i 19 sierpnia 2012 r. K. G. domagał się interwencji policji. Niezależnie od tego, kto miał w tym sporze rację, w tych akurat przypadkach nie można twierdzić, by działanie obwinionego było nacechowane zamiarem o szczególnym zabarwieniu, jaki stanowi wymóg strony podmiotowej wykroczenia z art. 107 kw, a którego „adresatem” była J. G.. K. G. wzywając policję działał w subiektywnym przeświadczeniu, iż w ten sposób będzie mógł wyegzekwować prawo do godzinnego, swobodnego kontaktu z dzieckiem, który bezpodstawnie utrudniają mu niewłaściwie zachowujący się ochroniarze. W tych więc dwóch przypadkach znamiona czynu zabronionego, zawarte w przepisie art. 107 kw, nie zostały zrealizowane.

Zasadnie natomiast Sąd I instancji uznał, że nie można już o tym mówić w przypadku domagania się interwencji w dniu 4 sierpnia 2012 r. Twierdzenia obwinionego, iż wcześniej miała do niego wydzwaniać sprawująca pieczę nad dzieckiem J. G., a której zachowanie wskazywało na pozostawanie pod wpływem alkoholu, jest gołosłowne. Tym bardziej, że w ramach interwencji funkcjonariusz policji przeprowadził rozmowę z J. G. i nie stwierdził jakichkolwiek nieprawidłowości w sprawowaniu opieki, w tym wynikających z jej nietrzeźwości. Nie jest więc wiarygodnym, by

tak wyraźne oznaki pozostawania pod wpływem alkoholu, o jakich wspominał obwiniony, były realne. Trudno też uwierzyć, by pokrzywdzona, znając skłonność obwinionego do szukania pomocy w organach ścigania, miała powody do udawania przed nim, iż pozostaje pod wpływem alkoholu. W tym więc przypadku uznać należy, iż obwiniony nie miał podstaw, by domagać się interwencji policjantów, a jeśli tak uczynił, to wynikało to tylko z powodowanej złościwością chęci dokuczenia pokrzywdzonej.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie przywołanych w wyroku przepisów.